

Anita Frankowiak

Andrzej Stasiuk w perspektywie hiszpańskiego personalizmu

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 3-4, 255-260

2007-2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anita Frankowiak

Andrzej Stasiuk w perspektywie hiszpańskiego personalizmu

Słowa kluczowe: problemy filozoficzne, problemy ogólnoludzkie, lęk, alienacja, samotność, egzystencjalizm, jestestwo, egzystencja, tradycyjne wartości kulturowe, Andrzej Stasiuk

Key words: philosophical problems, general human problems, fear, alienation, loneliness, existentialism, human being, existence, traditional cultural values, Andrzej Stasiuk

Powiniennem być duchem, powiniennem wchodzić do ich domów i wysledzić wszystko to, co mają do ukrycia. Wyobraźnia jest bezsilna. Powtarza tylko rzeczy widziane i słyszane, powtarza je zmienionym głosem, usiłuje popełnić grzechy, które już dawno popełniono¹.

Zgodnie z tym przesłaniem Andrzej Stasiuk nie tworzy rozwiniętych, wymagowanych fabuł. „Fabała jest odpuszczeniem win, matką głupców” [D 7] – stwierdza przewrotnie. Cała jego proza jest przepełniona oczekiwaniami i trwaniem. Pisarz nie unika konkretyzacji (są niezbędne w „osaczeniu” bohaterów) ani materialistycznego opisu, jednakże ważniejszy jest byt – jednostka oraz wielość niepowtarzalności.

To proza niepokorna – krytykująca racjonalizm, lecz nie wyzbycie się rozumu, wyrażająca idee, lecz osadzone w konkrety. W centrum zainteresowania Stasiuka jest zawsze człowiek – tragiczny w swym niespełnieniu, osamotniony w oczekiwaniu i stwarzany na oczach innych w wielu odsłonach. Wydaje się więc, że (świadomie lub nie) pisarz kieruje się w stronę filozofii egzystencji Miguela de Unamuno², hiszpańskiego pisarza i filozofa³. Są to nawiązania wielopłaszczyznowe: egzystencjalno-biograficzne, osobowościowe, podkreślające paradoksy życiowe i tragizm istnienia.

¹ A. Stasiuk, *Dukla*, Czarne 1997, s. 7. Przy kolejnych cytatach pochodzących z tej książki podaję w tekście głównym skrót D i numer strony. Zasada ta dotyczy także innych tekstów tego pisarza: *Biały kruk*, Poznań 1995 [BK]; *Przez rzekę*, Czarne 1996 [PR]; *Opowieści galicyjskie*, Czarne 1998 [OP]; *Jadąc do Babadag*, Wołowiec 2004 [J]; *Fado*, Wołowiec 2006 [F].

² „Unamuno stawia w centrum zainteresowania człowieka z jego problemami egzystencjalno-religijnymi. Pod tym względem czołowe miejsce w pismach hiszpańskiego filozofa zajmuje wydany w 1913 roku traktat *Del sentimiento tragico de la vida en los hombres y en los pueblos* (*O tragicznym poczuciu życia u ludzi i narodów*) [...] Autor przedstawia tam głównie egzystencjalną koncepcję człowieka jako bytu konkretno-jednostkowego, przenikniętego strachem przed nicością i uwikłanego w nie kończący się w zasadzie konflikt wewnętrzny”. *Problemy człowieka we współczesnej myśli hiszpańskiej*, red. E. Górski, Kraków 1982, s. 64.

³ Unamuno jest postrzegany jako interpretator filozofii Sorena Kierkegaarda. Wynika to między innymi z tego, że tragizm losu ludzkiego rozpatrywał też w dwóch aspektach: poprzez intelekt i poprzez wiarę.

„Życie przybiera gotowe formy, odbija, załamuje światło i jestem bezradny” [D 83]. Rozumienie życia, a tym samym rozumienie istnienia i bytu, to świadomość problemu i strachu. Tym problemem jest skończoność, a strach dotyczy nicości (czyli nie-bytu)⁴. Nieobecność jest zawsze przeciwieństwem bycia. Jako modalność bytu „stoi w opozycji do rzeczywistości zaktualizowanej, do fragmentów bytu, i jednocześnie uzupełnia się nimi”⁵. Tak też konstruuje ją pisarz. Nicość trudno określić: „to nie-istnienie, nie-trwanie i nie-potencjalizowanie się. Nicość nie »jest«, nie trwa i nie ma w sobie możliwości, a przez to nie dzieje się”⁶.

W monotonii codzienności, w oczekiwaniu na powtarzające się sytuacje, bohaterowie zatracają konkretność „bycia”, egzystencji. Cytowany powyżej filozof Lech Ostasz egzystencję definiuje następująco: „jest to coś płynnego, niespecyficznego, nieupostaciowanego, niezastygłego. Istnienie określamy jako przechodzącą akurat w realność, tu i teraz aktualizującą się potencjalność. Istnienie jest więc procesem aktualizowania potencjalności, jednak nie tylko, bo w jakimś stopniu także jej dezaktualizowania”⁷. Realność bohaterów tej prozy jest jednak namacalna. Dotykamy ich wszystkimi zmysłami, odczuwamy ich obecność, współuczestniczymy w obłędzie, nadziei i śmierci. Są skonkretyzowani, wyobcowani, wduszeni w stertę niepotrzebnych znaczeń, wokół których rozwija się fabuła i inne bezimienne postaci⁸. Są realni i jednocześnie ponadczasowi:

Lecz w tych wszystkich domach byli ludzie i wątek wciąż mi umykał, bo przecież oni wszyscy, dzieci, kobiety, mężczyźni, mieli swoje imiona i krew płynęła w nich od stóp do głów i chociaż niewidzialni, żyli każde swoim życiem. Dzieciatki, setki, na całej trasie tysiące ciał i dusz próbowało każde na swój sposób uporać się z dniem [D 8].

Determinantą staje się poszukiwanie sensu, bowiem „życie pełne sensu stanowi pierwszą, najważniejszą z reguł umiejętnego życia. Kolejną regułą życia umiejętnego, obok nadawania życiu sensu, jest życie chwilą bieżącą. Stajemy tu wobec problemu związku między życiem a czasem”⁹.

Bohaterowie są zanurzeni w czasie. W *Opowieściach galicyjskich* jest więc Józek, ostatni traktorzysta w PGR-ze, „czterdzieści parę lat, twarz lisa przechery i ciało wyschnięte na wiór” [OP 5]. Jest Władek, którego ciało „zrodzone i osadzone na tej ziemi otrzymało jakiś lekki, nieco nazbyt

⁴ O nicości M. de Unamuno pisał tak: „Myśl o tym, że muszę umrzeć, i niewiadoma tycząca tego, co będzie potem, jest samym pulsowaniem mojej świadomości. [...] Rzeczy stają się nieme i otaczają cię milczeniem, wysypują ci się z rąk bliskie ci przedmioty, a ziemia usuwa się spod twych stóp, twe wspomnienia rozplývają się niczym w omdleniu, wszystko rozprasza się w nicości, rozpraszasz się także i ty, i nie pozostaje ci nawet świadomość nicości, choćby jako fantastyczny, ostatni ślad cienia”. M. de Unamuno, *O poczuciu tragiczności życia wśród ludzi i wśród narodów*, przeł. H. Woźniakowski, Kraków 1984, s. 49, 50.

⁵ L. Ostasz, *Potencjalność-byt-chaos-nicość. Rozważania metafizyczne*, Kraków 1998, s. 69.

⁶ Tamże, s. 70.

⁷ Tamże, s. 45.

⁸ Por. M. Orski, *Wszystko było pustym gestem*, „Odra” 1995, nr 12, s. 57.

⁹ T. Gadacz, *O umiejętności życia*, Kraków 2005, s. 26.

duchowy organ, który nijak nie mógł sobie poradzić z ociężałością materii” [OP 13]. Pojawia się Janek „o nieregularnych kształtach” [OP 23], skromny, chropowaty, prosty, tak że „pejzaż uznaje go za swój wytwór, za własne dziecko” [OP 23]. Postacią niezwykle tajemniczą jest Kościejny, a jego przeciwieństwem Lewandowski, który wykonuje „prawdziwie męskie zajęcia, a ich istotą jest wiodąca z nieskończoności w nieskończoność monotonia” [OP 43]. Wasyl alkoholik (*Przez rzekę*) nie potrafi zaakceptować żadnej rzeczywistości poza urojeniami. Petyś nie akceptuje siebie. Życie więc „sączy się cienką stróżką” [PR 39].

Gdybyśmy odnieśli te krótkie charakterystyki do filozofii Unamuno, bez trudu można stwierdzić, że „tym, co determinuje konkretnego człowieka, co czyni go tym, a nie innym osobnikiem, jest zasada jedności i ciągłości. Zasada jedności odnosi się do przestrzeni (dzięki posiadaniu ciała) [jedna wioska, jedna miejscowość u Stasiuka – przyp. A. F.] i do jedności w działaniu i zamiarach. W każdym momencie naszego życia – pisze Unamuno – mamy pewien zamiar [proposito] i ku niemu zmierza współdziałanie naszych czynów, aczkolwiek w następnym momencie możemy go zmienić. I w pewnym sensie człowiek jest tym bardziej człowiekiem, im bardziej jednolite jest jego działanie [...]. Z kolei zasada ciągłości odnosi się do czasu, sprawiając, iż aktualne istnienie człowieka ma swe źródło w ciągu uprzednich stanów świadomości osobowej. Podstawą osobowości indywidualnej jest pamięć”¹⁰. To właśnie pamięć jest jednym z najbardziej uniwersalnych kluczy interpretacyjnych prozy Stasiuka. Pisarz rozpatruje człowieka w całej jego złożoności i tragizmie istnienia: „Ludzie, którzy zamieszkują ten ginący świat, jeszcze wczoraj byli obywatelami rajy, teraz pozbawieni pracy i perspektyw, tępo wpatrują się w wieczne dziś. [...] Ich biografie są jak reumatyczne stawy boleśnie poskręcane, a przecież nadal zmuszane do służenia”¹¹.

Czas nie jest przychylny bohaterom. Niepowtarzalność swojego losu zapisują we wspomnieniach:

Teraz, żyjąc, chcemy za wszelką cenę porzucić własne życie, chcemy z niego wyjść, chcemy w jednej chwili stać się kimś innym [F 93].

Minione i zapamiętane. Gonitwa myśli, składanie mozaiki przeszłości. Czas, który

pęka, rozłazi się i, żeby nie zwariować, wciąż trzeba go odtwarzać. Ta kruchość, ulotność, nietrwałość czasu to specyfika moich stron. Nigdy nie płynął tutaj równym, spokojnym nurtem, właściwym wielkim metropoliom. Zawsze coś stało mu na przeszkodzie. Dzielił się, rozdwajał, zawracał, chwilami przycichał zupełnie, przepadał [F 13].

¹⁰ E. Górski, *Hiszpańska refleksja egzystencjalna*, Wrocław 1979, s. 33, 34.

¹¹ P. Czapliński, *Zamieszkać w krajobrazie*, [w:] tenże, *Wzniosłe tęsknoty. Nostalgie w prozie lat 90.*, Kraków 2001, s. 130.

Wszędzie pełno śladów przeszłości i każdy piętno minionego nosi w sobie. Charakterystyka postaci odbywa się u Stasiuka na płaszczyźnie psychologicznej i topograficznej. Miejsce kształtuje bohatera; to taka prywatna kosmogonia autora. W *Białym kruku* bohaterowie nie mają oparcia w nikim i niczym. Uciekają od poukładanego życia, rodzin, żon, kochanek. Kiedy zaczyna brakować przestrzeni, pozostaje imaginacja i pamięć. Wasyl wręcz „uczeplił się pamięci” [BK 15], bo tylko ona pozwala mu być u siebie:

To zabawne, że próbując uporać się z czasem, zazwyczaj wracamy do minionego, do tego, co ukształtowane, do gotowej formy. Wyobraźnia nie potrafi niczego wymyślić. Zawieszona w próżni spada jak kamień albo zajmuje się sobą, co koniec końców wychodzi na jedno [D 54].

Nie można też odmówić wyobraźni bohaterom *Białego kruka*, którzy „obarczeni potomstwem i częściowo żonaci” [BK 27] postanawiają zabawić się w prawdziwe życie. Wyobraźnia podsuwa im gotowe projekty. Chcą odzyskać „ja” (mówiąc słowami Unamuno, „chcą być sobą”), a jednocześnie zanurzyć się w nieograniczonej przestrzeni. Wspólna wędrówka odsłania słabości, hartuje zmysły i bezlitośnie obnaża naturę każdego. Więc jak być sobą, jeśli chce się być kimś innym? Odczuwanie „innego” jest silniejsze niż odczuwanie „ja”. Unamuno pisał: „Jednakże człowiek ani nie żyje sam, ani też nie jest izolowaną jednostką – lecz jest członkiem społeczeństwa”¹². W tym aspekcie proza Stasiuka jest opozycyjna do koncepcji hiszpańskiego filozofa. Pisarz bowiem konkretyzuje bohaterów. Więzi ich w miejscu, rozdwaia ich psychikę na „ja” i „nie-ja”. Tworzy tym samym to, co Unamuno nazwał „tragicznym poczuciem życia”. Wrzuca ich w nicość. Opozycja prowadzi więc do połączenia.

Każdy z bohaterów jest samotny. Każdy poszukuje sensu istnienia. Kostek to „przybłęda” [BK 55]; pojawia się i znika. „Jeśli był samotny, to z wyboru” [BK 40] – konkluduje narrator. Wasyla upokarza niemożność spełnienia siebie, „dreńczą go ciągle frustracje, zwłaszcza przerażająca perspektywa starzenia się w betonowych labiryntach Warszawy [...] Gąsior idzie na całość, bo nie może wytrzymać ze swoją rodziną i sprawami bytowymi; Mały – bo nie umie sobie poradzić z samym sobą i popada w psychozę”¹³. Samotność w prozie Stasiuka jest bardzo wymierna. Jest równoznaczna z osamotnieniem. Jeden z uczestników bieszczadzkiej wyprawy stwierdza ostentacyjnie:

Kogóż może obchodzić nasz los, nasze istnienie? [...] Nie więksi od kamyka, nie warci splunięcia. Gdyby skorupa zawirowała nieco szybciej, poszybowałibyśmy w mrok, jak zeschnięte liście albo pchły z psiego grzbietu” [BK 84].

Bohaterowie nie chcą żyć w świecie pozorów, cudzych poglądów i tymczasowego ładu. „Owa zależność »wszystkich od wszystkich« odczuwana jest jako zagrożenie autonomii i wolności jednostki, czyni ona ją bezbronną

¹² M. de Unamuno, dz. cyt., s. 31

¹³ M. Orski, dz. cyt.

i nieszczęśliwą, skazaną na bezosobowe więzi i na »istnienie poza sobą«¹⁴. Odrzucają normy, by przekonać się o własnej tożsamości. To typowo unamunowska obrona osobowości spotęgowana głodem istnienia. Bycie sobą jest nadrzędnym celem.

Podczas samotnych wędrówek, które odkrywają autor, narrator oraz bohaterowie kolejnych powieści, odkrywane są prawdy nadrzędne. Wszyscy dążą do pewności sensu. Przypadkowość wyborów zabija jednak tę możliwość. Pojawiają się więc warianty tego samego pytania – o sens życia. Paradoks rozdarcia między „wiem” a „nie wiem”, między dobrem a złem scala te biografie. Narrator wyznaje w *Fado*:

Pamięć i wyobrażenie losu jako konieczności chronią nas przed zimnym dotykem samotności [F 29].

Zdarzenia nie są pewne:

Niektóre z nich rozrastają się w ciele jak uporczywe myśli, przybierające z czasem postać niemal materialną [D 24].

Należy więc postawić pytanie o autentyczność przeżyć, a tym samym życia. Przy tym, jak się okazuje, świat nie jest wrogi (jak u Heideggera), a wolność nie staje się przekleństwem. Bohaterowie celebryją swoją samotność, tę „pustą ciszę” (określenie Unamuno). Swoiste samodoskonalenie. Jeśli samotność zinterpretujemy z perspektywy posiadania (Marcel), to okazuje się, że bohaterowie tej prozy mają niewiele i tracą jeszcze mniej. Ich świadomość nie wytwarza chęci chronienia tego, co już mają. Przytłacza ich skończoność, śmiertelność i nuda: „Byliśmy sami na świecie. Dziwne uczucie” [BK 184].

Jednym z aspektów filozofii Unamuno jest egzystencjalno-biograficzne postrzeganie rzeczywistości. Tak też konstruuje ją Andrzej Stasiuk. Przepelnione konkretnymi biografiami są wspomniane już *Opowieści galicyjskie* oraz tom opowiadań *Przez rzekę*. W nim pojawia się postać Nadii – uosabiającej najbardziej skrywane popędy seksualne. Seks ociera się o śmierć:

Ta atmosfera śmierci otaczała nas zawsze, po każdej miłosnej nocy, lecz wtedy odczułem ją niezwykle głęboko. Z lękiem i obrzydzeniem wciągałem powietrze. Zapach trupa [PR 109].

W innych tekstach pisarz przekonuje, że najtrudniej poznać świat wewnętrzny. Bohaterowie dziwią się więc swoim reakcjom, są zaskoczeni uczuciami. Uczą się, że: „Prawda tkwi w samym człowieku, a jej synonimem jest osobowość autentyczna – jej działania, zdolności twórcze”¹⁵. Rozwój tej osobowości warunkuje Stasiuk właśnie umiejętnością wspomnienia. I choć pamięć jest zawodna i wybiórczo odtwarza minione, jest nieoceniona przy definiowaniu „ja”:

¹⁴ J. Gajda, *Wartości w życiu człowieka. Prawda. Miłość. Samotność*, Lublin 1997, s. 168.

¹⁵ Tamże, s. 48.

W naszym świecie jest coraz mniej starych rzeczy i miejsc. Niedługo stracimy pamięć o tym, skąd się wzięliśmy [F 65].

Terażniejszość jest zbyt słaba, by za jej pomocą definiować życie autentyczne: „Jest najsłabsza, najszybciej się niszczy i rozłazi” [D 15]. Rozum też – podobnie jak u Unamuno – jest przyczyną klęski i poczucia tragizmu.

Krytyka racjonalizmu jest widoczna w prozie Andrzeja Stasiuka w kreacjach bohaterów i w stosunku narratora do otaczającej go materii, a także w sposobie definiowania. Konkret, który pojawia się w tych tekstach, można określić jako metafizyczny, bowiem więcej w nim elastyczności i światła niż sprecyzowanego kształtu:

Nie miałem pojęcia, że przestrzeń można tak jednoznacznie i nieodwołalnie wziąć w posiadanie, nie wyrządzając jej przy tym krzywdy” [F 20].

Konkretyzacje postaci i przestrzeni prowadzą do rozwikłania tajemnicy życia i przemijania¹⁶. Oto „życie przybiera gotowe formy, odbija i załamuje światło” [D 84].

Życie to podróż poprzez pamięć, ale też „podróżować znaczy żyć. A w każdym razie żyć podwójnie, potrójnie, wielokrotnie” [F 39].

Summary

Andrzej Stasiuk in the perspective of spanish personalism

Andrzej Stasiuk is one of the most successful and internationally acclaimed contemporary Polish writers and literary critics. He is best known for his essays and stories in which he describes the reality of a human being and its difficult existence.

The article presents a concept of the philosophical context of his works. First of all, the writer talks about alienation and traditional cultural values. His stories are similar to the context of philosophy of Miquel de Unamuno. Life is always the voyage to memory land. This is a hard truth about problems that are enclosed in a small, private “myth of genesis”, myth of existence.

¹⁶ Pisałam o tym w: „*Swojskość i obcość*”. *Dylematy egzystencjalne w prozie Andrzeja Stasiuka*, „Fraza” 2003, nr 1–2, s. 171–179.